

Stała formacja kapłanów

Dnia 22 maja 2017 r. w auli im. abp. Antoniego Baraniaka miało miejsce zebranie proboszczów miasta Poznania. Zebraniu przewodniczył abp Stanisław Gądecki. Ks. dr Jan O'Dogherty został zaproszony, by wygłosić wykład nt. "Potrzeba stałej formacji intelektualnej kapłanów".

23-05-2017

Ekscelencjo Księżę Arcybiskupie,
Księża Biskupi, drodzy bracia w
kapłaństwie,

1. Niedawno czytaliśmy podczas
Mszy świętej słowa ostatecznego
pożegnania św. Pawła z presbiterami
z Efezu. Starając się przekazać im
krótco to, co najważniejsze, Apostoł
powiedział: „Uważajcie na samych
siebie i na całe stado” (Dz 20, 28).

Interesująca jest kolejność treści tego
zdania. Kapłan musi najpierw dbać o
siebie, inaczej nie będzie mógł dbać o
innych. Dbanie o siebie – w tym
kontekście – nie jest żadną formą
egoizmu. Gdyby ksiądz nie dbał o
stałe pogłębianie swojego życia
duchowego i swojej formacji, nie
miałby czego przekazywać innym.

Nie można ciągle „żyć z rezerw”
duchowych i doktrynalnych
zdobytych w dawnych czasach, np. w
seminarium. Nasz świat szybko się
zmienia i nie zawsze w dobrym

kierunku. Jeśli mamy być światłością tego świata w obecnej i skomplikowanej sytuacji społecznej, mamy być dobrze przygotowani.

Daremne byłoby oczekiwanie światła Bożego, gdybyśmy zaniedbali normalne środki, na które liczy łaska Boża. Każdy lekarz, inżynier czy architekt, chcąc być profesjonalistą w swoim fachu, ciągle czyta publikacje swojej specjalności, uczestniczy w szkoleniach, w konferencjach naukowych itd. Co byśmy myśleli o lekarzu, który nie zna ostatnich wynalazków w dziedzinie diagnostyki, nowych leków itd.? Z pewnością nie zwróciłibyśmy się do niego jako pacjenci. Podobnie, by mieć odpowiedzi na pytania i potrzeby naszych wiernych, każdy ksiądz musi ciągle aktualizować swoją wiedzę.

Dla przykładu chciałbym zwrócić uwagę na niektóre dziedziny

szczególnie aktualne, w których widać potrzebę kształcenia samych siebie, by pomagać skutecznie innym. Są to na przykład:

- *relacja między wiarą i nauką*: obecnie nierzadko na zajęciach akademickich oraz w licznych pismach i portalach internetowych przekazuje się taką wizję świata, jakby wiara i nauka były nie do pogodzenia. To jest ewidentnie fałszywe, ale musimy to umieć przekonująco pokazać naszym wiernym.

- *problemy bioetyczne*: są to zagadnienia szczególnie złożone i wymagające pewnej wiedzy fachowej, jak na przykład zapłodnienie in vitro lub problemy z orientacją seksualną. I są to sytuacje, które spotykamy coraz częściej w konfesjonale.

- *nauka społeczna Kościoła*: jest to ważna część Magisterium Kościoła,

często mało znana przez wiernych. Znajomość nauki społecznej Kościoła wymaga od nas większego wysiłku niż inne aspekty Magisterium, ponieważ składa się bardziej z zasad niż ze sztywnych reguł automatycznego stosowania.

- *etyka zawodowa*: to bardzo obszerna dziedzina wiedzy, która dotyczy właściwie wszystkich zawodów, i którą niełatwo ogarnąć. Wykroczenia przeciw etyce zawodowej mnożą się w naszych czasach i powstają nowe skomplikowane casusy, których nie można rozwiązać czysto intuicyjnie. Chodzi na przykład o farmaceutów, którzy sprzedają produkty wczesnoporonne; o przypadki korupcji, łapówkarstwa, fałszerstwa w dokumentach itd.

- *apologetyka*: jest to obecnie szczególnie ważna dyscyplina teologiczna, ponieważ rośnie liczba

agnostyków i ludzi żyjących w taki sposób, jakby Pana Boga nie było. Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 1849 określa grzech jako „wykroczenie przeciw rozumowi”. Skoro grzech sprzeciwia się rozumowi, oznacza to, że istnieją argumenty racjonalne, by pokazać piękno naszej wiary i błąd tego wszystkiego, co się jej sprzeciwia. Wychodząc naprzeciw potrzebie pewności ze strony wiernych, mamy znaleźć, jako pasterze Kościoła, odpowiednie i przekonujące argumenty, a nawet używać również nowego języka atrakcyjnego dla odbiorców.

- *prawda o małżeństwie i rodzinie*: różne trendy myślowe, jak ideologia gender i upadek obyczajów powodują, że sporo młodych ma trudność, by zrozumieć Boży plan o małżeństwie i rodzinie. Dlatego rośnie liczba rozwodów i młodych par żyjących razem bez ślubu, itd. To

jest szczególnie ważna dziedzina, w której mamy mówić prawdę, i w odpowiedni sposób.

2. Teraz chciałbym krótko wspomnieć o potrzebie naszej formacji intelektualnej, biorąc pod uwagę oczekiwania wiernych. Obecnie – w przeciwieństwie do minionych czasów – prawie wszyscy młodzi studiują. Wskutek tego mają często krytyczny sposób myślenia. To znaczy, że tylko to uważają za pewne i naukowe, co można udowodnić racjonalnie, jakby chodziło o sprawdzanie w laboratorium. Niepostrzeżenie stosują ten tryb myślenia do spraw duchowych, których nie da się sprawdzić w laboratorium. Z tego wnioskują, że pewność istnieje tylko w świecie nauk pozytywistycznych i sprawy religijne są jakby mało naukowe i niepewne.

To powoduje, że religijność wielu ludzi opiera się nie na przekonaniach, lecz na uczuciach, bez głębokich korzeni racjonalnych. I dlatego niektórzy – szczególnie młodzi – mówią, że nie akceptują części nauczania Kościoła, ponieważ akurat tego „nie czują” lub nie rozumieją, iż może być grzechem coś, co „im się podoba”. Twierdzą, że nie chodzą do Kościoła, bo „nie czują takiej potrzeby”, itp. Czasami także nie brakuje kapłanów szukających form religijności opartych zbytnio na uczuciach.

Bardzo aktualne są słowa św. Jana Pawła II skierowane do włoskich studentów: „Nie wystarczy być chrześcijaninem dzięki otrzymaniu chrztu lub dzięki warunkom historyczno-społecznym, w których się urodziło i żyje. Stopniowo, ze wzrostem w latach i w kulturze, powstają w świadomości nowe problemy i nowe wymagania

jasności i pewności. (...) Jeśli nie jest się osobiście świadomym i nie ma się odpowiedniego zrozumienia tego, w co trzeba wierzyć i motywów tej wiary, to w pewnej chwili wszystko może fatalnie upaść i być wyrzucone precz” (Jan Paweł II, 24.03.1979).

To stanowi wyzwanie dla nas, kapłanów. Mamy dbać o swoją stałą formację intelektualną i doktrynalną, by wychodzić naprzeciw oczekiwaniu pewności ze strony wiernych, szczególnie młodych. Pan powierzył nam misję rybaków ludzi. Tak samo jak ryby – ludzi należy chwycić za głowę (por. *Droga*, 978), przez rozum, dając im przekonujące argumenty. Dzięki temu nie będą mówić tylko o „uczuciach religijnych”, lecz również i przede wszystkim o „przekonaniach religijnych”.

Naturalnie nie chodzi o to, by być specjalistami we wszystkich

dziedzinach, jest to po prostu niemożliwe. Chodzi o to, by być w stanie rozeznąć i rozwiązać najczęściej spotykane problemy. Trzeba mieć wystarczająco dużo pokory, by czasami powiedzieć ludziom, że potrzebujemy czasu do zastanowienia, skonsultowania się ze specjalistą, do zapoznania się z literaturą fachową.

3. Jak to wszystko zrealizować? Po pierwsze powiem coś, co może się wydawać truizmem. Stała formacja intelektualna wymaga czasu i wysiłku. Z jednej strony, każdy ksiądz powinien poświęcać odpowiedni czas lekturze duchowej, ale i również teologicznej. Nie powinno być tak, że większość naszych lektur stanowią pisma czy też portale polityczne lub czysto dziennikarskie, choć też trzeba być na bieżąco i wiedzieć, co się dzieje na świecie. Dobry lekarz czyta systematycznie, codziennie

publikacje medyczne. Wobec tego, czy my - kapłani nie powinniśmy czytać codzienne dobrych tekstów teologicznych?

Św. Jan Paweł II, który dużo czytał i dał nam bardzo dobry przykład, również jeśli chodzi o formację intelektualną, przekazał nam cenną wskazówkę dotyczącą lektur: „Zawsze miałem dylemat: Co czytać? Starąłem się wybierać to, co najistotniejsze. Tyle rzeczy się publikuje. Nie wszystkie są wartościowe i pożyteczne. Trzeba umieć wybierać i radzić się, co czytać” (*Wstańcie, chodźmy*, s. 76).

Wśród tych najistotniejszych lektur pierwsze miejsce zajmują dokumenty Magisterium Kościoła, zarówno papieskiego, jak i biskupiego, które należy dobrze znać i rozumieć. Pozwólcie mi na jedną sugestię: dobrze by było, by w naszych kazaniach ukazały się często

odniesienia do Katechizmu Kościoła Katolickiego lub do ostatnich dokumentów magisterialnych.

Stowarzyszenia kapłańskie odpowiednio zatwierdzone przez władzę kościelną, jak Stowarzyszenie Kapłańskie św. Krzyża – związane z Opus Dei -, mogą również odgrywać bardzo pozytywną rolę w tej formacji intelektualnej i doktrynalnej kapłanów. Podobnie można powiedzieć o innych formacjach czy ruchach w Kościele, z których pomocy korzystają niektórzy kapłani.